

Franke, Jerzy

Problemy polityki literackiej warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905-1918

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/2, 5-33

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY FRANKE (Warszawa)

PROBLEMY POLITYKI LITERACKIEJ
WARSZAWSKICH CZASOPISM KOBIECYCH
W LATACH 1905—1918

W latach 1905—1918 ukazywały się w Warszawie następujące czasopisma kobiece:

- 1) „Tygodnik Mód i Powieści — Nasz Dom” (1905—1915; publikowany od 1862)
- 2) „Bluszcz” (1905—1918; publikowany od 1865)
- 3) „Dobra Gospodyni” z 2 dodatkami: „Nasze Kłosa”; „Wędrówki i Przygody” (1905—1915; publikowana od 1901)
- 4) „Kosmetyka — Kobieta” (1906—1914)
- 5) „Ster” (1907—1914)
- 6) „Pracownica Polska — Pracownica Katolicka” (1907—1918)
- 7) „Przebudzenie” (1909—1912)
- 8) „Świat Kobiety” (1905—1906)
- 9) „Polski Łan” z dodatkiem (1907)
- 10) „Ziemiańska” I (1908—1918)
- 11) „Ziemiańska” II (1910—1918)

Czasopisma te można grupować z punktu widzenia kilku kryteriów. Główne — to program pisma. Wyróżniamy czasopisma zachowujące (mniej lub bardziej rygorystycznie) tradycyjną formę magazynu oraz nowy typ, pisma ideowe, których główną funkcją jest przekaz publicystyczny też programowych.

Magazyny literackie

„Tygodnik Mód”
„Bluszcz”
„Dobra Gospodyni”

„Świat Kobiety”
„Polski Łan”
„Kosmetyka”

Pisma ideowe

„Ster”
„Ziemiańska” I
„Ziemiańska” II
„Pracownica Polska”
„Przebudzenie”

Oddzielną grupę stanowią pisma o formule pośredniej między magazynem a pismem ideowym. Zachowują podstawowe atrybuty magazynu, pierwszoplanową jednak funkcję spełnia w nich publicystyka. Ideologia pisma dominuje nad pozostałymi elementami przekazu prasowego.

Wymienione pisma, z jednym wyjątkiem („Ziemiańska” I), publikują różnorodne teksty literackie. W artykule spróbujemy zatem wymienić podstawowe cechy przekazu literackiego na łamach pism kobiecych, przekazu traktowanego łącznie, bez rozdziału na programy literackie poszczególnych tytułów¹.

STATYSTYKA

Rejestr tekstów literackich opublikowanych w pismach kobiecych obejmuje 2760 pozycji. Ich statystykę, z rozbięciem na rodzaje literackie, przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Statystyka utworów literackich

| Gatunek | Liczba | Procent |
|---------|--------|---------|
| Proza | 1074 | 38,9 |
| Poezja | 1646 | 59,6 |
| Dramat | 40 | 1,5 |
| Razem | 2760 | 100 |

Wśród pozycji prozatorskich znalazły się 134 powieści (12,5% tekstów prozatorskich). Margines repertuaru literackiego to teksty dramatyczne. Liczba 40 publikacji (w tym krótkich form scenicznych, tekstów paradramatycznych, np. dialogów) to zbyt mało, by snuć wnioski o tendencjach programowych w zakresie repertuaru dramatycznego. Dodajmy, iż tylko niektóre z pism decydowały się na publikację tekstów dramatycznych. Główną rolę promocyjną odgrywał „Bluszcz”, na którego łamach pojawiły się 24 takie pozycje (60% wszystkich utworów dramatycznych opublikowanych w czasopiśmie kobiecych). Autorami ich byli w większości stali współpracownicy pisma: T. Konczyński, J. Jankowski, J. Marciniowska i G. Olechowski. W pozostałych pismach utwory dramatyczne pojawiają się na zasadzie wyjątku od reguły ograniczania repertuaru literackiego do tekstów prozatorskich (epickich) i poetyckich.

Poezja (tab. 2) stanowi ilościowo dominującą grupę tekstów literackich. Z wyjątkiem „Kosmetyki — Kobiety” obecna jest we wszystkich pismach. Minimalną w tej grupie rolę odgrywają tłumaczenia, których zestaw wydaje się przypadkowy, warunkowany zmiennymi zainteresowaniami tłumaczy współpracujących z redakcjami pism (W. Nawrocki w „Bluszczu”, J. Jankowski czy R. Kwiatkowski w „Tygodniku Mód”). Załączona statystyka ujawnia, jak rozproszony i w gruncie rzeczy przypadkowy był dobór tłumaczeń poetyckich: 37 autorów po jednym wier-

¹ O programach literackich pism zob. J. Franke, *Przekaz literacki na łamach warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905—1918* (mpis).

Tabela 2. Statystyka utworów literackich

| Utwory autorów | Liczba | Procent |
|----------------|--------|---------|
| Polskich | 1574 | 95,6 |
| Obcych | 72 | 4,4 |
| Razem | 1646 | 100 |

szu, H. Heine, A. de Musset, S. Prudhomme — po cztery utwory, a R. Baumbach, W. Hugo, W. Schwamberg, J. Vrchlicky — po dwa. Pozostałe pozycje to utwory opublikowane anonimowo. Brak faworytów literackich, niedostatek polityki redakcyjnej w zakresie popularyzacji autorów obcych sytuowały przekłady poetyckie na marginesie repertuaru literackiego pism. Odmienne rzecz się ma z dominującym blokiem utworów poetyckich autorów polskich. W tej grupie preferencje literackie pism są zbieżne. Publikowano przede wszystkim prace (oryginalne) autorów współczesnych, z reguły przedstawicieli młodej generacji, na ogół poprawnych stylistów, acz nie wykraczających w swej twórczości ponad przeciętny poziom seryjnej produkcji poetyckiej. Rzecz jasna, od reguły tej istniały wyjątki. Z jednej strony, najpoważniejszym pismom kobiecym udawało się nawiązać współpracę ze znaczącymi twórcami: J. Rogozińską-Hajotą, W. Gomulickim („Tygodnik Mód”), K. Przerwą-Tetmajerem czy A. Oppmanem („Bluszcz”), z drugiej jednak pisma mniej znaczące zadowolili się współpracą pisarzy późniejszych, a nawet ocierających się o grafomanię, jak I. Piątkowska („Nasze Kłosa”) i P. Wężyk („Pracownica Polska”).

Listę dziesięciu najczęściej publikowanych autorów tekstów poetyckich przedstawia tabela 3.

W czołowej dziesiątce dominują poeci publikujący w wielu pismach (również niekobiecych), nie związani stale z jedną redakcją. Do nich należą np. Z. Różycki, T. Kończyc i A. Oppman. Specyficzne miejsce w tej grupie zajmuje M. Konopnicka. Wiersze jej publikowały niemal wszystkie pisma kobiece. W większości były to przedruki (to też ewenement) znanych jej utworów, od fragmentów *Pana Balcera w Brazylii* po wielokrotnie publikowane wiersze patriotyczne. Te ostatnie szczególnie często przypominały pisma kobiece w latach I wojny światowej. Wśród rzadziej publikowanych autorów spotykamy współpracowników wyłącznie jednego pisma, na ogół mało znanych literatów, których twórczość nie mogła liczyć na szerszy rezonans czytelniczy. W wielu przypadkach utwory ich podporządkowane były celom programowym pisma. Dotyczy to np. religijnej liryki P. Wężyk w „Pracownicy Polskiej” czy „rustykalnej” twórczości Z. Podgórskiej w „Ziemiance” II.

Wśród tekstów prozatorskich dominują, podobnie jak w grupie utworów poetyckich, pozycje autorów polskich (tab. 4). W przeciwieństwie jednak do działu poetyckiego tłumaczenia prozy tworzą dość pokaźny zestaw

Tabela 3. Najczęściej publikowani autorzy tekstów poetyckich

| Lp. | Autor | Liczba opublikowanych wierszy | Miejsce druku ² |
|-----|---------------------|-------------------------------|---|
| 1 | Z. Różycki | 83 | Bl., NK, PŁ, TM |
| 2 | T. Kończyc | 62 | Bl., NK, TM |
| 3 | M. Konopnicka | 55 | Bl., NK, PŁ, Pb, PP, St., SK, TM, Z. II |
| 4 | J. Podhorska-Okotów | 49 | Bl., Pb |
| 5 | I. Piątkowska | 41 | NK, Pb |
| 6 | W. Dzierżanowski | 39 | Bl., Ks, Pb |
| 7 | A. Rose | 38 | Bl., Pb, TM, Z.II |
| 8 | A. Ginalska | 35 | NK |
| 9 | A. Oppman | 35 | Bl., NK, PŁ, PP, TM |
| 10 | S. Zdziarski | 35 | Bl., SK |

(niemal 1/4 pozycji). Na ich liczbę składają się w poważnym stopniu dodatki literackie „Bluszcz” i „Tygodnika Mód”. Zgodnie z tradycją, w obu pismach w ramach dodatków publikowano popularne powieści i nowele współczesnych autorów zachodnich, powielających w licznych tekstach schematy fabularne powieści sentymentalnej.

Tabela 4. Statystyka tekstów prozatorskich

| Utwory autorów | Liczba | Procent |
|----------------|--------|---------|
| Polskich | 814 | 75,8 |
| Obcych | 260 | 24,2 |
| Razem | 1074 | 100 |

Zdecydowanie mniejszą rolę odgrywała literatura obca w ramach numeru pisma. Dodajmy, iż kilka czasopism (zblizonych do ideologii narodowej) programowo unikało przekładów literackich („Polski Łan”, „Ziemianka”, „Pracownica Polska”), w innych stanowiły one margines repertuaru literackiego („Przebudzenie”, „Bluszcz” bez dodatków). Literaturę obcą w większej dawce drukowały natomiast czasopisma, które operowały, by posłużyć się terminologią S. Żółkiewskiego, ludycznym modelem literatury³. Dotyczy to głównie „Kosmetyki — Kobiety”, „Wędrow-

² Zastosowano skróty: Bl. — „Bluszcz”, Ks — „Kosmetyka — Kobieta”, NK — „Nasze Kłasy”, Pb — „Przebudzenie”, PŁ — „Polski Łan”, PP — „Pracownica Polska — Pracownica Katolicka”, St. — „Ster”, SK — „Świat Kobiety”, TM — „Tygodnik Mód i Powieści — Nasz Dom”, WP — „Wędrowki i Przygody”, Z. II — „Ziemianka” II.

³ S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*, Wrocław 1973, s. 430.

wek i Przygód" (dodatek do „Dobrej Gospodyni”) oraz, z pewnymi zastrzeżeniami, „Tygodnika Mód”.

Analogicznie jak w grupie tłumaczeń poetyckich i w dziele prozy brak zdecydowanych faworytów. Przeważająca większość autorów reprezentowana jest jedną, maksymalnie dwoma pozycjami. Najczęściej publikowany autor, A. Daudet, reprezentowany jest siedmioma opowiadaniem (NK, WP), w dalszej kolejności znajdują się nazwiska L. Zuccoli (1 powieść, 5 opowiadań), S. Lagerlöff (6 opowiadań), O. Wilde'a (5 opowiadań), P. Altenberga (5 opowiadań). Po dwie powieści opublikowano z twórczości następujących autorów: baronowa Orczy, G. Rovetta, R. Voss i K. Wiggin. Statystyka tłumaczeń według języka oryginału wskazuje, iż niekwestionowanym faworytem prasy kobiecej w zakresie tłumaczeń pozostaje literatura francuska. Pomimo gromów, które przetaczają się przez prasę kobiecą, krytyk obwiniających popularną prozę francuską o demoralizację, bezideowość, zgubny wpływ na młode czytelniczki — siła tradycji i niewątpliwy wpływ oczekiwań samych odbiorców pozostają silniejsze. W każdym z działów (proza, poezja, dramat) tłumaczenia z języka francuskiego dystansują teksty tłumaczone z innych języków. Na dalszych pozycjach znalazły się tłumaczenia z angielskiego i niemieckiego. Młodopolskie zainteresowanie Skandynawią zaowocowało stosunkowo różnorodnym zestawem tłumaczeń z literatury szwedzkiej i norweskiej. Przypuszczać można, iż przynajmniej ich część dokonywana była z wydań niemieckich.

Brak zdecydowanych liderów wśród autorów obcych rekompensowała bogata, różnorodna oferta literatury rodzimej. Na ogół czasopisma współpracowały ze stałym kręgiem literatów. Szczególnie pisma ideowe („Ziemiańska” II, „Przebudzenie”, „Pracownica Polska”) publikowały teksty własnych autorów, którzy w literackiej formie transponowali zamierzenia ideowe redakcji. Szerszy, rzecz jasna, zestaw autorów i tematów proponowały magazyny literackie, z „Bluszczem” na czele.

Mniejszy jest, aniżeli w przypadku poezji, krąg autorów współpracujących z wieloma pismami. Z czołowej dziesiątki siedmiu pisarzy współpracowało z jednym lub dwoma tytułami. Zestawienie (tab. 5) obrazuje dominację kobiet literatek; w pierwszej dziesiątce znalazł się tylko jeden autor⁴. Dodajmy, iż można mieć wątpliwości co do tej statystyki — czołówkę okupują autorki nowel, opowiadań, drobnych szkiców (Z. Bukowiecka, M. Kaczkowska, Z. Prendowska, Z. Morawska), a nie powieści.

⁴ Wśród czołówki autorek prasy kobiecej brak, może z wyjątkiem Żmijewskiej, przedstawicieli literatury kobiecej w rozumieniu K. Irzykowskiego, tzn. prozy-spo-wiedzi na poły autobiograficznej, skupiającej uwagę na sprawach kobiecych opisywanych z perspektywy kobiecej. Dominuje natomiast ten typ „bezpłciowej” (określenie Irzykowskiego) literatury pisanej przez kobiety, którą „mógł tak samo dobrze napisać mężczyzna”. K. Irzykowski, *Czyn i słowo. Glossy sceptyka*, Lwów 1913, s. 311.

Tabela 5. Proza. Najczęściej publikowani autorzy polscy

| Lp. | Autor | Liczba opublikowanych tekstów | Miejsce druku |
|-----|--------------------|-------------------------------|-----------------------------------|
| 1 | Z. Morawska | 21 | Bl., NK, PŁ, PP, TM |
| 2 | Z. Bukowiecka | 19 | PŁ, PP (wyłącznie przedruki z PŁ) |
| 3 | E. Żmijewska | 14 | Bl., TM |
| 4 | M. Kaczkowska | 13 | PP |
| 5 | C. Walewska | 11 | Bl., PŁ, TM |
| 6 | M. Rodziewiczówna | 10 | Bl., PŁ, PP, TM, Z.II |
| 7 | Z. Prendowska | 9 | Z.II |
| 8 | Z. Rabska | 9 | Bl., TM |
| 9 | W. Karoli | 9 | NK, WP |
| 10 | W. Grot-Bęczkowska | 8 | Bl., NK |

Autorzy tych ostatnich zajmują dalsze pozycje. Najwięcej, po trzy powieści, opublikowali: W. Grot-Bęczkowska i Z. Ostrowski (wszystkie publikacje w „Tygodniku Mód”). Szczególne miejsce wśród najaktywniejszych na łamach prasy kobiecej literatów zajmuje M. Rodziewiczówna. Prace jej pomieściło pięć pism, w tym utwory powieściowe „Bluszcz” i „Tygodnik Mód”. Rodziewiczówna należała w tym okresie do najbardziej poczytnych autorek, toteż jej współpraca gwarantowała pismom kobiecym znaczny oddźwięk czytelnicy.

Utwory powieściowe publikowane na łamach pism kobiecych to bez wyjątku polskie pierwodruki. W kilku przypadkach dzieł szczególnie poczytnych autorów mamy do czynienia z równoległym drukiem powieści na łamach innych pism (np. *Hekuby* E. Orzeszkowej czy przekładu dokonanego przez innego tłumacza *Marii Klary* M. Audoux). Pierwodruki polskie tłumaczeń publikowano z niewielkim opóźnieniem w stosunku do druku oryginału. I tak np. *Małżonkę jego ekscelencji* G. Rovetta z 1909 r. opublikował „Bluszcz” w 1911 r., *Rozczarowanie* P. Loti z 1906 r. — w 1907 r., *Granice serca* V. Margueritte z 1911 — w 1912 r. Wspomniana *Maria Klara*, której pierwodruk opublikowała w odcinkach w 1910 r. „La Grande Revue”, w przekładzie polskim ukazała się na łamach „Bluszczu” w roku następnym. W zdecydowanej większości przypadków odstęp czasowy nie przekraczał kilku lat; np. *Annę Weronikę* H. G. Wellsa opublikowała redakcja „Bluszczu” w dodatku literackim pisma w pięć lat po angielskim pierwodruku. Tylko nieliczne pozycje ukazywały się z wieloletnim opóźnieniem. Dotyczy to klasycznej powieści B. Constant *Adolf*, a także kilku opowiadań wybitnych pisarzy francuskich XIX w., np. G. Flauberta i G. de Maupassanta. Zasada publikacji przekładów po-

wieści z niewielkim opóźnieniem wobec pierwodruku, mimo sporadycznych odstępstw, wyznaczała ramy polityki repertuarowej literackich magazynów kobiecych.

DZIAŁ LITERACKI WARUNKIEM SUKCESU PRASOWEGO

Trzy atrybuty określały schemat zawartości typowego magazynu kobiecego: literatura piękna, mody, dział publicystyczno-poradnikowy. Rozmiary każdego z działów nadawały pismu indywidualne piętno. Zazwyczaj eksponowane miejsce zajmował artykuł wstępny, dotyczący najczęściej aktualnych problemów ruchu kobiecego. Poprzedzał on dział literacki, ten zaś obszerny blok poradnikowo-informacyjny, w którym porady gospodarcze, wychowawcze, domowe uzupełniała kronika działalności kobiet i odpowiedzi redakcji na listy czytelniczek. Taki dobór materiałów i ich układ był w znacznym stopniu powieleniem sprawdzonej i akceptowanej w odbiorze czytelniczym struktury popularnych tygodników społeczno-literackich. W pismach kobiecych układ ten ulegał modyfikacjom w zależności od sytuacji (również politycznej) oraz wagi i znaczenia publikowanych materiałów. Wyjątkowo atrakcyjną literaturę wysuwano na eksponowane miejsce, usuwając na dalszy plan publicystykę. Takich przesunięć dokonywano np. w „Bluszczu” podczas druku *Hekuby* E. Orzeszkowej. I odwrotnie, w okresach szczególnie bogatych w wydania (zwłaszcza związane z ruchem kobiecym, np. zjazdy) materiały publicystyczne dominowały w pismach, pozostawiając w cieniu również prace literackie. Szczególnie istotne zmiany dokonały się w układzie pism społeczno-literackich w okresie I wojny światowej. Tematyka społeczna zdominowała łamy pism, materiały niepublicystyczne plasując na dalszym planie.

Objętościowo literatura piękna zajmowała w obrębie numeru pisma zaledwie ułamek całości, przeciętnie nie przekraczający w magazynach kobiecych 20—30% powierzchni. W rzeczywistości w kilku wymienionych pismach literaturze pięknej poświęcano więcej miejsca — głównie poprzez publikację dodatków literackich. Procent powierzchni zajmowany przez teksty literackie nie odzwierciedla roli, jaką odgrywały one w promocji pism na rynku prasowym, jak i w konkretnym odbiorze społecznym. Niemożliwe jest, rzecz jasna, dokładne określenie rzeczywistego udziału treści literackich w powodzeniu i sukcesie czytelniczym wybranych tytułów. Dział literacki i dodatek mód nie gwarantowały powodzenia pisma, ich brak jednak w zdecydowanej większości przypadków równał się nieopłacalności przedsięwzięcia wydawniczego. Dodatek mód był typowym atrybutem płaconym gustom czytelniczek. Zarówno Z. Seidlerowa, redaktorka „Bluszczu”, jak L. Kotarbińska, kierująca „Tygodnikiem Mód”, utrzymywały w swoich pismach, co poświadcza ich kores-

pondencja, działał mód ze względu na zainteresowania czytelniczek. „Już skoro jest przy nim [tzn. przy „Bluszczu”] dodatek z modami, a bez tego połowa prenumeratorek odpadłaby z pewnością, to niechaj — pisała Seidlerowa — będzie jak najlepiej zaopatrzonej. Nie chodzi tu o zbytek, o popieranie kosztownych strojów, lecz o wdzięk i smak prawdziwie dobry”⁵. Bardziej krytycznie wypowiadała się Kotarbińska. W jednym z ostatnich listów-sprawozdań z bieżących prac redakcyjnych, adresowanym do Orzeszkowej, zaznaczała: „Najtrudniej mi idzie ogłupianie ludzi w formie informacji o lachmankach, ale i to można dawać w przyzwoitej formie”⁶. Niekiedy dodatek mód wydawał się jedynym ratunkiem przed bankructwem przedsięwzięcia prasowego. I tak np. pod koniec 1912 r. w obliczu upadku „Przebudzenia” redakcja usiłowała zwiększyć atrakcyjność pisma, oferując czytelniczkom za dopłatą miesięcznik francuskich mód i wykrojów „La Parisienne”.

O ile dodatek mód stabilizował zakres publiczności czytelniczej, o tyle zawartość literacka służyła m.in. pozyskiwaniu nowych kręgów czytelniczych. Rezygnacja z typowego bloku literackiego równała się w praktyce konieczności korzystania z dodatkowych subwencji ze względu na niewielki krąg prenumeratorów. Decyzja o ograniczeniu działu literackiego była najczęściej konsekwencją nowych idei programowych, koncepcji pisma kobiecego wyłamującego się z szablonów repertuarowych dotychczasowych magazynów literacko-społecznych. W przypadku „Przebudzenia” wiązała się z próbą stworzenia pisma społeczno-oświatowego, które odwoływało się do tradycyjnych cnót i wartości etyki chrześcijańskiej, wzory czerpiąc przede wszystkim z dorobku przeszłości. Odrzucenie formuły magazynu kobiecego było więc aktem negacji wobec obowiązujących sposobów traktowania kwestii kobiecej, których wyrazem był m.in. dotychczasowy schemat zawartości pism kobiecych. Podobne motywy wpłynęły na kształt redakcyjny „Steru”, przy czym odmienna formuła pisma służyć miała diametralnie innym celom aniżeli te, którymi kierowała się redakcja „Przebudzenia”. Negacja formuły magazynu wynikała w tym przypadku z chęci zerwania z tradycyjnym myśleniem i dyskusowaniem na tematy kobiece. „Ster” podejmował problemy (emancypacyjne, feministyczne), których realizacja należała do przyszłości, negował zaś dotychczasowe metody walki o cele społeczne i polityczne. Przykład „Przebudzenia” (i jego niepowodzenia wydawniczego) oraz „Steru” (i jego niewielkiego rezonansu czytelniczego) wskazuje, iż niezależnie od programu pisma, jego orientacji, konserwatywnej bądź radykalnej, zerwanie z modelem magazynu kobiecego (tj. ograniczanie lub eliminowanie właśnie działu literackiego i przeglądu mód) gwałtownie pomniejszało

⁵ List Z. Seidlerowej do E. Orzeszkowej z 29 X 1908. Rkps Arch. E. Orzeszkowej IBL PAN, sygn. 946/1908.

⁶ List L. Kotarbińskiej do E. Orzeszkowej z 20 I 1910, tamże, sygn. 800/1910.

krąg czytelników pisma. Intencje redakcji w znacznym stopniu rozmięły się z zainteresowaniami adresatów pism.

Idee programowe zawarte w materiałach publicystycznych determinowały lekturę treści literackich, przygotowywały czytelnika do odbioru przekazu literackiego, narzucały mu ramy lektury, wpływały na postawę odbiorcy wobec tych tekstów. W tym zakresie mamy do czynienia z różnorodnymi poczynaniami redakcji, mimowolnymi lub świadomymi, sugerującymi czytelnikowi sposób odbioru i oceny tekstu. Tekst literacki podejmował wątki obecne w publicystyce, niekiedy wnosił pierwiastki polemiczne wobec jednoznacznych tez publicystycznych. Do czytelnika wątki literackie docierały w kontekście problematyki publicystycznej pism, tworząc przy zachowaniu odrębności cech artykulacji wzajemnie uzupełniający się przekaz. Na drugi obieg składały się dodatki książkowe do pisma. Trafiły tu tłumaczenia literatury, głównie francuskiej i angielskiej, o ambicjach, w większości pozycji, ograniczonych do funkcji rozrywkowych. Literatura odseparowana od pozostałych materiałów pisma nie tylko nie wchodziła z nimi w wyżej wymienione zależności, lecz z racji formy przekazu pełniła wtórną w stosunku do zawartości właściwego numeru funkcję.

W „Tygodniku Mód” zabiegi hierarchizujące, o cechach wartościujących, dokonywane są w ramach pisma. Ekspozowane są, podobnie jak w „Bluszczu”, powieści polskie, poprzedzone niejednokrotnie wstępem redakcyjnym, który podkreślał wybitne walory dzieła i przymioty autora (np. Orzeszkowej czy Rodziewiczówny). Tłumaczenia obcych dzieł, najczęściej drukowane równolegle, jako drugi odcinek powieściowy, publikowano w końcowej części numeru, pośród porad gospodarczych, kosmetycznych (typu „co robić na odstające uszy”), odpowiedzi redakcji i reklam. Takie otoczenie sugerować mogło błahość i doraźność przekazu. Topograficzna drugorzędność powieści tłumaczonych w dwóch najpoczytniejszych pismach kobiecych była wypadkową kilku czynników. Po pierwsze, powieści te w małym stopniu podejmowały wątki obecne w publicystyce pisma (m.in. ze względu na odmiennność realiów), nie proponowały dostatecznej porcji dydaktyki obecnej w rodzimych tekstach literackich. Po wtóre, było to rezultatem trwałej i nadal obecnej w publicystyce pism kobiecych krytycznej oceny popularnej literatury obcojęzycznej, głównie francuskiej, jako symbolu literatury bezwartościowej i szkodliwej, szczególnie dla młodych czytelniczek. Stąd jej miejsce na peryferiach pisma. Po trzecie, powieści te — na ogół autorstwa mniej znanych literatów — ustępowały pod względem atrakcyjności pozycjom poczytnych pisarzy, szczególnie autorek polskich. Te ostatnie pełniły nie rzadko rolę lokomotywy ciągnącej cały interes wydawniczy, zwabiając czytelników i ugruntowując pozycję pisma na rynku prasowym. Nazwiska Orzeszkowej i Rodziewiczówny gwarantowały powodzenie pisma, druk ich pozycji poszerzał krąg czytelników. Zdawała sobie z tego spr-

wę Orzeszkowa, podkreślając w korespondencji rolę własnych publikacji w sukcesie wydawniczym „Tygodnika Mód”. Potwierdzają to również pośrednio listy redaktorek „Bluszczu” i „Tygodnika Mód” do Orzeszkowej, z prośbami Kotarbińskiej, typu „całym sercem pragnę powitać twój rękopis jak i, choćby najmniejszy”⁷, i podobnymi Seidlerowej z prośbą „o pracę Twoją, pani, choć drobną, choć fragment jaki”⁸. Jeśli przypomnieć wypowiedź Seidlerowej wyrażającej dystans wobec pisarstwa Orzeszkowej⁹, staje się jasne, iż głównym motywem prośb były interesy pisma i wzgląd na popularność pisarki wśród czytelniczek „Bluszczu”.

Druk utworów popularnych i cenionych autorów poprzedzono wcześniejszymi zapowiedziami, przy czym na ogół rozpoczynano publikację na początku nowego roku, licząc na przyływ w związku z tym nowych prenumeratorek. Stąd prośby obu redaktorek o prace do numerów noworocznych, które były swoistą wizytówką pisma wobec kręgu potencjalnych czytelniczek. Z tego powodu unikano druku atrakcyjnych pozycji w okresie wakacyjnym. I tak np. Seidlerowa jeszcze w maju 1908 r. sugerowała odłożenie druku *Hekuby* do jesieni. „Podczas lata ludzie się rozjeżdżają — argumentowała w liście do Orzeszkowej — mniej na pisma zwracają uwagi, niekiedy nawet przestają je prenumerować, a my pragniemy, żeby praca Szanownej Pani była jak najszerzej ocenianą ozdobą naszego pisma”¹⁰. Ostatecznie „Bluszcz” rozpoczął publikację w najdogodniejszym dla redakcji terminie, od numeru noworoczego 1909 r. Popularność pism kobiecych, potwierdzona publikacją utworów autorek, nie czyniła z nich jednak liczącego się konkurenta wobec najpopularniejszych ówczesnych periodyków. Etykieta pisma kobiecego, adresowanego zatem do ograniczonego i specyficznego kręgu czytelników, utrudniała pozyskanie współpracy najpopularniejszych pisarzy. Przypadki takiej współpracy, np. J. I. Kraszewskiego z „Bluszczem” (w konsekwencji wieloletniej znajomości pisarza z ówczesną redaktorką pisma M. Ilnicką), należały do wyjątków. Uzyskanie więc pierwszeństwa druku utworów znanych pisarzy wykorzystywano w celach reklamowych. O ile było to uzasadnione w przypadku np. druku w „Bluszczu” obszernej powieści *Grafal* K. Przerwy-Tetmajera, pisarza wówczas niezwykle poczytnego, o tyle w niektórych pismach proceder ten przybierał karykaturalne rozmiary. Przykładem „Świat Kobiocy”, który kilkakrotnie eksponował anons o pozyskaniu współpracy H. Sienkiewicza, zapowiadając druk „przecudnego szkicu artystycznie cyzelowanego pt. *U bramy raj*”¹¹. Opublikowano w końcu niewielki, półstronicowy tekst, daleko odbiegający od poziomu

⁷ List L. Kotarbińskiej do E. Orzeszkowej z 22 I 1908, tamże, sygn. 800/1908.

⁸ List Z. Seidlerowej do E. Orzeszkowej z 17 V 1907, tamże, sygn. 800/1907.

⁹ Por. *Ich spowiedź. Wyniki ankiety dla uczczenia Orzeszkowej*, Warszawa [1911], s. 55—56.

¹⁰ List Z. Seidlerowej do E. Orzeszkowej z 23 V 1908. Rkps Arch. E. Orzeszkowej IBL PAN, sygn. 946/1908.

¹¹ „Świat Kobiocy”, 1905, nr 66, s. 293.

innych tekstów pisarza. Podobne praktyki stosował „Ster”, anonując w zapowiedziach nowego rocznika utwory literackie, m.in. G. Zapolskiej, i pozostawiając je w sferze nie spełnionych obietnic.

Wymienione zabiegi zaliczyć należy do elementów gry pomiędzy pismem a czytelnikami. Na ogół gra ta przyjmowała postać dialogu, którego wypadkową był ostateczny kształt pisma. Istotną rolę w doborze repertuaru literackiego odgrywał zarówno rzeczywisty czytelnik (szczególnie w pismach prowokujących aktywność czytelników, np. w „Tygodniku Mód”), jak i kategoria domniemanego adresata; program literacki redakcji, jak i niezbędne koncesje na rzecz wymagań czytelników; ambicje redakcji i jej możliwości finansowe pozyskania liczących się współpracowników. Niebagatelną rolę w dialogu z czytelnikiem odgrywały wymienione wyżej sugestie sposobów odbioru tekstów literackich, wskazówki wartościowania elementów przekazu literackiego, składające się na — wpisane zarówno w teksty, jak i w ich układ oraz wzajemne zależności w ramach czasopisma — scenariusz lektury tekstów literackich. Nadrzędnym celem przypisywanym literaturze przeznaczonej dla publiczności kobiecej była funkcja instrumentalna. Taka optyka jest widoczna (rzecz jasna, w poszczególnych pismach w niejednakowym stopniu) zarówno w publicystyce na tematy literackie, w krytyce literackiej, jak i w kryteriach doboru repertuaru literackiego w czasopismach kobiecych.

FUNKCJE TEKSTÓW LITERACKICH

Problematyka rzeczywistego odbioru tekstów literackich publikowanych w pismach kobiecych pozostaje z konieczności, z braku wiarygodnych świadectw, poza sferą naszych zainteresowań. Analiza zawartości pism dozwala nam jedynie na próbę określenia tej funkcji, którą analizy prasoznawcze określają jako nadaną (zamierzoną). Ma ona charakter potencjalny, który w zależności od przebiegu fazy odbioru przybiera kształt funkcji pełnionej¹². Kompetencje odbiorcy, warunki lektury, ale też siła i skuteczność zawartych w tekście intencji, dyrektyw, sugestii interpretacyjnych decydują o zgodności bądź rozbieżności obu funkcji: nadanej i pełnionej. Istotną rolę w procesie odczytania tekstów zgodnie z intencjami nadawcy odgrywały specyficzne cechy przekazu prasowego, możliwość systematycznego wpływu na odbiorcę za pośrednictwem tekstów o pokrewnej poetyce i zbliżonej funkcji. W rezultacie czasopismo wywierać mogło (w przeciwieństwie do jednorazowego przekazu książkowego) rodzaj presji na czytelnika, skłaniającej go do lektury zgodnej z dyrektywami konkretyzacyjnymi zawartymi w tekstach.

W piśmiennictwie polskim istnieje kilka propozycji klasyfikacji tek-

¹² W. Pisarek, *O pojęciu funkcji w prasoznawstwie*, „Przekazy i Opinie”, 1976, nr 4, przedruk w: *Komunikowanie masowe. (Wybór tekstów)*, oprac. J. Rulka, Z. Korsak, Bydgoszcz 1984, s. 161—177, szczególnie s. 168—170.

stwów literackich z punktu widzenia założonych bądź realizowanych funkcji. M. Głowiński wyróżnił style odbioru, które charakteryzować mają recepcję traktowaną jako zjawisko społeczne właściwe danej kulturze literackiej. Autor wyodrębnia styl mityczny, alegoryczny, symboliczny, instrumentalny, mimetyczny, ekspresyjny i estetyzujący (w jego ramach ludyczny sposób lektury)¹³. Wykorzystanie wymienionych kategorii do charakterystyki prasowego przekazu literackiego wydaje się płodne, acz wykraczające poza ich pierwotne zastosowanie. W naszym przykładzie odnosimy je bowiem do peryferyjnych zjawisk wycinka ówczesnej kultury literackiej i, co może ważniejsze, nie do opisu zjawisk odbioru, lecz zawartych w tekstach sugestii interpretacyjnych. Mówiąc o sugerowanych stylach odbioru dokonać musimy pewnej symplifikacji: redukcji do jednego, dominującego nurtu różnych sugestii lektury, które pojawiają się na łamach tego samego tytułu. W większości bowiem pism nie ma mowy o jednorodności funkcjonalnej tekstów. Mamy raczej do czynienia z przewagą jednej grupy tekstów, dominacją, lecz nie monopolem jednej funkcji. Wymienione style nie są więc rozłączne, w większości pism jeden z nich dominował nad pozostałymi.

Żadne z pism nie rezygnowało z celów dydaktycznych, aspiracji moralizatorskich. Z tego powodu czasopisma operowały konfiguracją kilku funkcji, których nieodłącznym elementem był instrumentalny styl odbioru. W „Pracownicy Polskiej”, „Ziemiance” II i dodatku do „Polskiego Łanu” mamy do czynienia ze stopem dwóch stylów: instrumentalnego i mimetycznego. Teksty prozatorskie obu pism mają pełnić głównie funkcję dydaktyczną. Wspomagać ją ma zabieg zatarcia śladów fikcji literackiej. Większą wiarygodność w oczach początkującego czytelnika (a taki był adresat tych pism) zyskiwał tekst, który sugerował zbieżność czy identyczność świata przedstawionego ze zdarzeniami rzeczywistymi. Homologia obu światów warunkowała skuteczność wpływu tekstów literackich na postawy czytelników.

Odmienny repertuar działań podejmowały pisma adresowane do czytelników, którzy dysponowali pewną wiedzą literacką. W przypadku „Bluszczu” czy „Tygodnika Mód” nie tylko publikowano teksty, które wykorzystywały bardziej wyrafinowane środki dydaktycznej retoryki, ale rezygnowano z sugestii lektury mimetycznej, która nie miała szans powodzenia wśród zaawansowanych czytelników. Obydwa tytuły odwoływały się natomiast do takiego postrzegania dzieła literackiego, które zbliżone było do lektury autotelicznej.

¹³ Styl odbioru w ujęciu autora jest sposobem interpretacji i w pewnym zakresie zespołem oczekiwań czytelnika wobec dzieła literackiego. M. Głowiński, *Swiadectwa i style odbioru*, [w:] *Style odbioru*, Kraków 1977, s. 116—137. Inne funkcjonalne typologie tekstów literackich zob. S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. 3, Warszawa 1965, s. 98—99; S. Siekierski, *Recepcja literatury pięknej na wsi*, Warszawa 1968, s. 38—47; J. Wojciechowski, *Funkcje prozy literackiej*, Kraków 1983, s. 34—48.

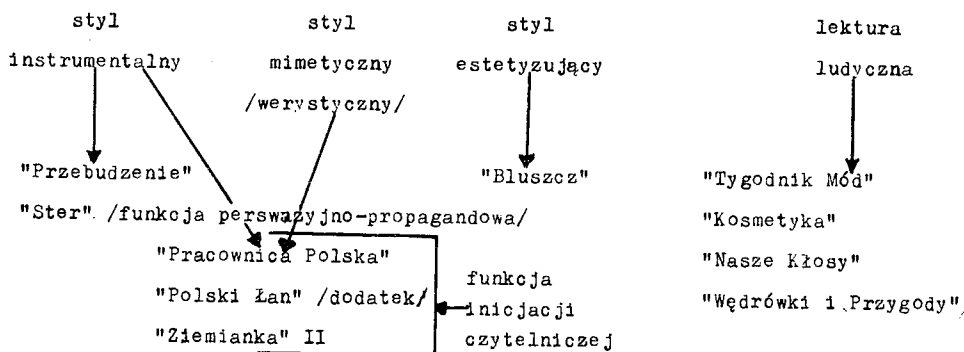
„Bluszcz” poprzez różnorodny repertuar, szybkie reagowanie na nowiny literackie, współpracę z liczącymi się autorami, rezygnację z literatury o doraźnych, czysto instrumentalnych celach skłaniał ku lekturze estetyzującej. Pismo zaspokajać miało różnorodne zainteresowania literackie i takie też publikowało materiały: od realistycznej powieści historycznej (T. Jeske-Choiński, L. Sowiński) po próby prozy modernistycznej (J. A. Kisielewski, M. Iwanowska), od typowej powieści sentymentalnej (E. Żmijewska) po echa przybyszewszczyzny (zacytujmy tu szczególnie smakowity fragment powieści T. Konczyńskiego: „Okrutnie bezczelne myśli potratowały całą łąkę jej delikatnych, kwiatnych marzeń i przeleciały po niej jak tabun rozszalałych koni [...]”¹⁴ etc.).

Podobne założenia określiły repertuar literacki „Tygodnika Mód”, z tym że pismo w większym stopniu preferowało literaturę rozrywkową. Przewagę zyskiwał ludyczny styl odbioru wyznaczony tekstami, które łączyły wątki sentymentalne z sensacyjną, a przynajmniej zagadkową, intrygującą fabułą (W. Perzyński, M. Gawalewicz, Baronowa Orczy, również powieści M. Rodziewiczówny). Czysto rozrywkową funkcję spełniać miały teksty publikowane w „Kosmetyce” oraz „Wędrówkach i Przygodach”.

Brak konsekwencji, staranności w doborze tekstów „Naszych Kłosów” zaważył na niespójności repertuaru literackiego pisma. Dominującą ilościowo literaturę rozrywkową uzupełniały teksty o ambicjach dydaktycznych i sporym ładunku treści poznawczych (np. w licznych powieściach historycznych).

Szczególną konsekwencję w podporządkowaniu przekazu literackiego celom instrumentalnym zachował „Ster”. Pismo publikowało te teksty (poetyckie i prozatorskie), które podejmowały wątki emancypacyjne. Funkcja perswazyjna, mająca na celu przekonanie czytelników nie tylko o słuszności programu równouprawnienia, lecz i bliskiej jego realizacji, określiła kształt repertuaru literackiego.

W rezultacie mozaika sugerowanych w pismach kobiecych stylów odbioru (funkcji nadanych) przedstawia się następująco:



¹⁴ T. Konczyński, *Zawrotne drogi*, „Bluszcz”, 1912, nr 15, s. 173.

Za każdym ze stylów czy dominujących funkcji czasopiśmienniczego przekazu literackiego krył się określony typ literatury. Używając określenia S. Żółkiewskiego, każde z czasopism preferowało pewien model literatury¹⁵. Styl instrumentalny dominował w pismach preferujących model dydaktyczny, styl estetyzujący bazował na modelu kanonicznym, a lektura ludyczna na zabawowym, rozrywkowym modelu literatury.

Wśród elementów, od których zależała skuteczność wpływu przekazu literackiego na czytelników, na czoło wysuwa się typ i charakterystyka bohaterów literackich. W większości tekstów publikowanych w pismach kobiecych konstrukcja bohaterów literackich zaspokajać miała dwa elementarne oczekiwania czytelników: potrzebę identyfikacji i kompensacji. Tę pierwszą zaspokajać miał taki typ bohatera literackiego, którego rodowód społeczny tożsamy był bądź zbliżony do pochodzenia społecznego czytelników. I tak np. bohaterowie tekstów „Pracownicy Polskiej” (adresowanej do służących) wywodzą się z nizin społecznych — głównie to wyrobnicy, rzemieślnicy, służące, emigranci za chlebem; bohaterowie „Ziemianki” II to chłopci, „Steru” — emancypujące się panny, „Bluszczu” — mieszczanie, arystokracja, inteligencja itd. Oczekiwania kompensacyjne szczególnie gorliwie zaspokajały pisma adresowane do początkujących czytelników. Pomyślnie zakończenia losów pozytywnych bohaterów, ich, mimo początkowych niepowodzeń, sukcesy życiowe (na miarę dozwolonych przez patronów aspiracji) wzmacniać miały poczucie ładu i sprawiedliwości, uosabiały pragnienia, nie zrealizowane marzenia czytelników. Potrzebę identyfikacji i kompensacji zaspokajać miały również wątki sentymentalne, szczególnie idea czystej, idealnej miłości. Główna jednak rola w sprowokowaniu emocjonalnej identyfikacji czytelnika z tekstem literackim przypadła stereotypowi kobiety i jej losu.

STEREOTYPY

Wydaje się, iż istnieje wyraźna koniunkcja pomiędzy wzorem osobowym, który proponowała Klementyna Tańska, a typem bohaterek powieści publikowanych w prasie kobiecej niemal sto lat później. Inne są, rzecz jasna, realia życia, inne motywacje kierują zachowaniami postaci powieściowych, inne warunki determinują ich losy. Nie ulega zmianie to, co stanowi sedno myśli Tańskiej (i ducha jej czasów): archetyp kobiety, która rezygnuje z własnego szczęścia i porzuca życiowe aspiracje w imię poświęcenia. Nie sposób, rzecz jasna, przeprowadzić dowodu, iż supozycje Tańskiej wywarły wpływ na współczesne jej obyczaje, a cóż dopiero praktyki literackie w wiele lat później. Stwierdzamy zatem fakt zbież-

¹⁵ S. Żółkiewski: 1) *op. cit.*, s. 429—434; 2) *Kultura. Socjologia. Semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979, s. 542—545.

ności wzorów polecanych w dziełach Klementyny Hoffmanowej i wzorów obecnych w tekstach literackich lat 1905—1918, nie próbując tropić ewentualnych związków przyczynowych. W ujęciu Tańskiej kobieta składała życiową ofiarę dla dobra rodzinnego szczęścia, familijnej harmonii. Pozostawała w cieniu męża, gdyż wymagała tego tradycja, bo takie miejsce wyznaczały jej wychowanie, stosunki społeczne i, co niebagatelne, etykieta towarzyska. Inne wzory obyczajowe obowiązywały mężczyzn, inne kobiety. Różne wreszcie systemy wartości kierowały ich poczynaniami¹⁶. Bohaterki utworów literackich (traktowane jako wzory osobowe proponowane czytelnikom; rzadziej były to wzorce negatywne) interesującego nas okresu wybierają drogę poświęcenia dla kilku znamienych celów: 1) trwałości więzów rodzinnych, wierności małżeńskiej; 2) poczucia narodowych obowiązków; 3) powinności wobec bliźnich, ubogich itp.

W zależności od typu pisma, programu (ale i, rzecz jasna, osobowości pisarza) zarówno cele, w imię których bohaterka ponosi ofiarę, jak i forma poświęcenia (rezygnacji z aspiracji) przybiera różną postać. Najbardziej tradycyjny wizerunek zawierają te teksty, w których kobieta rezygnuje z osobistego szczęścia w imię świętych i nierozzerwalnych więzów życia małżeńskiego. W powieści W. Grot-Bęczkowskiej *Pieszczocha rodziny* bohaterka postanawia pozostać przy niekochanym mężu, pomimo uczucia jakim darzy innego mężczyznę: „Już wiem, że siedzę w klatce, że siedzieć będę zawsze i dzwonić małżeńskimi kajdanami [...] nie mogę wprawdzie powiedzieć sobie, żem rozpoczęła życie z Zygmuntem swobodna i miłością inną nie skrępowana, ale mogę stworzyć wkoło siebie ład i harmonię, jako czynniki podstawowe, aby dwojgu ludziom, zmuszonym być razem, było z sobą dobrze. [...] I to wystarcza? — pyta ciekawie Iza. — Musi wystarczyć!”¹⁷ Dla bohaterki powieści *Róża wczorajsza* M. Crawford „małżeństwo było związkiem nierozzerwalnym”¹⁸ i pomimo cierpień, których doznaje od chorego psychicznie męża, postanawia przy nim pozostać: „Oddawała resztę życia, jakie jej jeszcze pozostało, w ofierze na ołtarzu małżeńskiej przysięgi [...]. Przysięga jest przysięgą, tym bardziej ślub zawarty w obliczu Boga. Uważam się za związaną z tobą do końca życia i będę się starała uszczęśliwić cię, o ile zdołam”¹⁹. Przysięga małżeńska skłoni porzuconą przez męża Irenę Tymińską (*Czy zwycięży?* M. Rolicz-Stanieckiej) do odrzucenia miłości ukochanego ku-

¹⁶ [K. Tańska-Hoffmanowa]: 1) *O powinnościach kobiet przez autorkę „Karoliny”*, t. 3, Berlin 1866, s. 195—197; 2) *Pamiętka po dobrej matce*, [w:] *Dzieła*. Wyd. nowe pod red. N. Żmichowskiej, t. 8, Warszawa 1876, s. 350—360; P. Chmielowski, *Autorki polskie wieku XIX. Studium literacko-obyczajowe*, Seria 1, Warszawa 1885, s. 43—193; Klementyna z Tańskich Hoffmanowa.

¹⁷ W. Grot-Bęczkowska, *Pieszczocha rodziny*, „Bluszcz”, 1917, nr 6, s. 46.

¹⁸ M. Crawford, *Róża wczorajsza*, „Tygodnik Mód”, 1913, nr 52, s. 13.

¹⁹ Tamże, nr 24, s. 13.

zyna: „Jam żoną innego — wyzna przy rozstaniu — i matką dziecka, które prócz mnie nikogo nie ma na szerokim świecie i któremu winnam zdać kiedyś rachunek z mojego życia. Nie żądam wzajemności ode mnie i boleści mojej nie powiększaj”²⁰. Zwróćmy uwagę, iż to kobieta dochowuje wierności mężowi, podczas gdy mężczyźni przypada rola tego, który burzy ład, spokój rodziny. Na tle stereotypu mężczyzny — siły destrukcyjnej tym wyraźniej rysuje się sylwetka kobiety poświęcającej własne szczęście w imię dochowania wierności przysiędze małżeńskiej. Szczególną ofiarę, własnego życia, złoży Iza, bohaterka *Spętanych* L. Grabskiej. Zdecyduje się popełnić samobójstwo, by nie stać na drodze miłości męża do innej kobiety: „Ona, która nie cofnęłaby się przed żadną ofiarą, byle tylko uszczęśliwić Zygmunta, ona była dla niego kamieniem na drodze, jej wielka miłość tylko pętami do zerwania. Śmierć stanęła jej przed oczami [...]. Chodziło jej tylko o męża, od niego oddalić musiała każdy cień smutku, choćby kosztem własnego spokoju”²¹. Uderzający jest w wymienionych powieściach (a są to jedynie przykłady) tradycyjny wizerunek kobiety, która godzi się dochować wierności kodeksowi moralnemu, z pokorą znosi krzywdy, których aranżerem i sprawcą jest własny mąż. Bierna zgoda, akceptacja takiego losu stanowi podstawowy element konstrukcji postaci kobiecych. Dodajmy, iż motyw zwycięskiego buntu wobec instytucji nieudanego małżeństwa niezwykle rzadko podejmowany był w literaturze polskiej. Częściowym przykładem są *Nieoswojone ptaki* M. Rodziewiczówny, pisarki, którą trudno posądzać o radykalne poglądy emancypacyjne. Bohaterka powieści, która opuszcza męża utracjusza, zmuszona jest ukrywać się, ponieważ paszport pozostaje w jego rękach. W finale to ona zdaje się odnosić zwycięstwo nad stęsknionym, psychicznie pokonanym mężem²².

Dużo częściej literatura podejmowała wątek nieudanego buntu, klęski kobiety, która wyłamuje się z małżeńskich obowiązków. Bohaterka noweli J. I. Kraszewskiego *Klin klinem* („Tygodnik Mód”, 1875 r.) Seweryna Fantecka, znudzona mężem, nudą życia rodzinnego, porzuca dom i wyrusza w świat w poszukiwaniu przeżyć. Rozczarowania skłonią ją do powrotu na łono rodziny. Tytułowa młoda mężatka w powieści V. Cherbulez w finałowej ekspiacji zaneguje sens własnego buntu: „Wyrzucam

²⁰ M. Rolicz-Staniecka, *Czy zwycięży?*, „Nasze Kłosa”, 1908, nr 13, s. 70. Motyw wierności przysiędze małżeńskiej intensywnie eksploatowała literatura kobieca. Podjęła go np. Teresa Lubieńska, współpracowniczka „Steru”, w powieści *Nie wiedziała*, Warszawa 1912. I tu żona oszukana przez chorego wenerycznie męża (stały temat publicystyki „Steru”) zdecyduje się poświęcić życie opiece nad nim. „To mój mąż — stwierdza w epilogu. — Wróciłam dług spłacić. Za każdą sekundę radości dać mękę. [...] To mój mąż” (*tamże*, s. 353).

²¹ L. Grabska, *Spętani*, Poznań 1921, s. 171. (Pierwodruk: „Bluszcz”, 1917—1918).

²² Pierwodruk w „Tygodniku Polskim” w l. 1899—1900.

sobie, jak mogłam zapomnieć tak rad i nauk Twoich, czcigodny ojcze, zapomnieć, że największe nawet nieszczęścia i cierpienia nie upoważniają kobiety do zstąpienia z drogi obowiązku, cnoty i poświęcenia”²³. Wanda, bohaterka *Zawrotnych dróg* T. Konczyńskiego, porzuciwszy męża i dzieci, szuka sławy jako rzeźbiarka w Paryżu. Niepowodzenia osobiste, brak sukcesów artystycznych, a wreszcie wiadomość o chorobie dziecka skłonia ją do powrotu do domu. Próba uwolnienia się z więzów rodzinnych kończy się klęską osobistą. Autor najwyraźniej obdarza sympatią jedną z drugoplanowych postaci, panią Arras, wybitną wiolonczelistkę, która rezygnuje z kariery, by opiekować się niewidomym mężem. Jej wypowiedź skierowana do Wandy odzwierciedla takie widzenie losu, powołania kobiety, które wyzbyte jest nierealistycznych marzeń, zbytich ambicji, niewczesnych porywów: „Ach, wierz mi, pani Wando, każdy dom, każda fabryka, każdy sklep, każdy warsztat, każdy dwór może być cudną świątynią przemiany i stawać się kuźnią nowych ideałów. Trzeba by jeno rozwiniętych skrzydeł kierować nie w dal ku sfinksowym, niebosiężnym celom, ale ku bliskim, tym najbliższym [...] i tak może stawałaby się na ziemi cudniejsza rzeczywistość niż w snach gorączkowych poczęte marzenie”²⁴. Znamienne jest, że na nieskuteczność buntu, porażkę prób wyrwania się z rodzinnych obowiązków wskazywały utwory literackie publikowane w czasopismach („Bluszcz”, „Tygodnik Mód”) sprzyjających programom emancypacyjnym. Żadne z pism kobiecych nie zamieściło tekstu literackiego, który zawierałby wiarygodny obraz kobiety emancypującej się, skutecznie wyzwalającej się z narzuconych jej ról panny na wydaniu, żony pozostającej w cieniu dokonań męża czy pokornej, jak pisał „Tygodnik Mód”, jego „gosposi”²⁵. Trudno za taką postać uznać bohaterkę noweli *Dwa obozy* C. Walewskiej, która zaniedbywana przez męża postanawia poświęcić się bliżej nie określonej działalności społecznej w służbie idei emancypacji²⁶. Propozycję „oblaskawionej emancypacji” zawiera powieść C. Yvert *Adwokatki*. Henryka Jelines zdobywa rozgłos jako adwokatka, dystansuje męża w sukcesach zawodowych. W odpowiednim momencie dostrzega własny błąd — przekazuje ważną sprawę sądową mężowi, który odnosi triumf. Henryka postanawia wziąć rozbrat z procesami, by poświęcić się obowiązkom rodzinnym. Rezone-rem poglądów autorki (a w powieści postacią, w której ślady idzie Hen-

²³ V. Cherbuliez, *Pamiętnik młodej mężatki*, „Tygodnik Mód”, 1866, nr 28 dod., s. 4.

²⁴ T. Konczyński, *Zawrotne drogi*, „Bluszcz”, 1911, nr 27, s. 283.

²⁵ Wzór osobowy kobiety, dla której jedynym życiowym celem jest zamążpójście i temu podporządkowane są inne wartości, utrwalony jest w dziewiętnastowiecznych kodeksach obyczajowych. J. Szymczak-Hoff, *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku. (Studium źródłoznawcze)*, Rzeszów 1982, s. 94—95.

²⁶ C. Walewska, *Dwa obozy*, „Bluszcz”, 1913, nr 1—4.

ryka) jest młoda jej koleżanka, która rezygnuje z kariery zawodowej, by zostać dependentem męża: „Henryka z rozrzewnieniem patrzyła na młodą narzeczoną i wydała jej się niemal piękna mocą miłości i poświęcenia. Dopomagać Maurycemu w pracy uważała teraz za rzecz zupełnie naturalną, o sobie już nie myślała. Daleko będzie milej żyć po dawnemu, kiedy wszystkie nadzieje powodzenia pokładano w głowie rodziny”²⁷. Tak więc i w tych utworach, które wprowadzają postacie emancypujących się kobiet, porażka czy rezygnacja nieodwołałnie kładą kres ich aspiracjom.

Oddzielną grupę stanowią teksty, w których bohaterka w imię „wyższych” celów rezygnuje z miłości, odrzuca uczucie jako przeszkodę w realizacji powziętych zamiarów. Wydaje się, że taka konstrukcja postaci, a szerzej — całej fabuły, ukształtowała się w opozycji wobec wciąż popularnych sentymentalnych romansów, w których fabuła nieuchronnie zmierzała ku szczęśliwemu połączeniu pary zakochanych. Zważmy, że pisma kobiece interesującego nas okresu niezwykle rzadko, w przeciwieństwie do lat poprzednich, publikują romanse skrojone wedle klasycznych wzorów. W *Wychowance* G. Rovetty, powieści, która operuje wprawdzie tradycyjnym zestawem środków tego gatunku, wraz z nieodłącznym stereotypem miłości, ostateczne połączenie pary zakochanych wiąże się z dodatkowym postanowieniem: „Nigdy nie jest za późno na to, żeby rozpocząć nowe życie. Nigdy nie zabraknie nieszczęśliwych, którym można dopomagać, wszędzie są krzywdy i niesprawiedliwości, z którymi można walczyć. Ty byłeś zawsze dobry i pragnąłeś, żeby w twoim imieniu czyniono dobrze. Teraz będziemy pracowali razem nad poprawą doli ubogich i nieszczęśliwych”²⁸. Bohaterka na poły autobiograficznej powieści M. Iwanowskiej *U źródeł* rezygnuje z miłości, powraca z Anglii do kraju, by poświęcić się pracy społecznej — prowadzeniu wiejskiej szkoły: „Tak — zwalczać i niweczyć zasadnicze kłamstwa życia kobiecego, ten fałsz świadomy, wpojony przez matki, pielęgnowany przez matki, że miłość jest najwyższym i jedynym dobrem kobiety [...] odczułam, że próba ognia miłości mej skończona, a wstaje życie nowe: ofiarnego czynu”²⁹. Epilog z tak silnie wyeksponowanym motywem odrzucenia miłości, jako fałszu narzuconego kobiecie przez mężczyzn, powielał schemat powieści Marii Wierbickiej *Nasze błędy*³⁰. Stereotyp poświęcenia wykorzystany w powieści Iwanowskiej zasługuje na uwagę ze względu na przyczynę nagłej decyzji bohaterki: poczucie powinności wobec ojczyzny, długu wobec narodowych obowiązków. Zbliżony schemat fabularny wykorzystwała I. Bronikowska w *Sadhanie*. Anna Kryńska, studentka Oxfordu, w obcym

²⁷ C. Yvert, *Adwokacki*, „Tygodnik Mód”, 1911, nr 47, s. 13.

²⁸ G. Rovetta, *Wychowanka*, tamże, 1913, nr 52, s. 13.

²⁹ M. Iwanowska, *U źródeł*, „Bluszcz”, 1913, nr 19, s. 203.

³⁰ Opublikowana jako dodatek do „Bluszczu” w 1910 r.

środoisku z wolna zapomina o obowiązkach wobec kraju, „sama nawet nie zauważyła, kiedy i jak przestała wierzyć w zbawienie ojczyzny”³¹. Zakochana, zdecydowana jest sprzedać rodzinny majątek, by podążyć za ukochanym do Indii. Wiadomość o wybuchu wojny (I wojny światowej) nagle zmienia wszelkie plany. Anna podejmuje decyzję powrotu do kraju: „Do domu — do swoich — do gniazda [...]. Ja teraz wiem, że istnieje coś w życiu — co kocham! I że stanie się coś, co jest warte duszy i — święte [...] Polska!”³²

Powtórzmy — teksty literackie nie dopuszczają takiej formy buntu, w którym kobieta porzuca, zaniedbuje rodzinę, by poświęcić się szeroko rozumianym ideom emancypacyjnym, samokształceniu, pracy, studiom itp. Wymienione powieści wykorzystują natomiast swoisty stereotyp kobiety, która składa ofiarę z miłości na ołtarzu narodowych obowiązków. Konstrukcja ta wprowadzała hierarchię wartości, wedle której sprawy osobiste podporządkowane są nadrzędnym celom narodowym. Teksty literackie legalizowały tylko jeden rodzaj buntu: porzucenie miłości, by poświęcić się realizacji wzniosłych celów: pomocy ubogim czy oświacie ludu, zawsze z pobudek patriotycznych. Literatura unika, jakby w ramach pokuty za wieloletnie karmienie czytelniczek sentymentalną strawą, łatwych rozwiązań, szczęśliwych epilogów, w których bohaterowie wypowiadają długo oczekiwane słowa małżeńskiej przysięgi. Sentymentalny motyw kobiety porzuconej przez ukochanego znajduje obecnie literacki ekwiwalent w wątku kobiety świadomie rezygnującej z miłości. W pismach o tak różnej orientacji programowej, jak „Ster” i „Przebudzenie”, napotykamy — zarówno w tekstach literackich, jak i publicystycznych — zbliżony stereotyp kobiety wyzwalającej się z niewoli miłości. Niewoli, gdyż miłość za sprawą mężczyzn przybiera — kontynuujemy myśl wielokrotnie wyrażoną w obu pismach — zdegenerowaną postać, znaczoną wyuzdaniem, podwójną moralnością, zdradą. Jedynym wyjściem, które pozostaje kobiecie, jest protest, rezygnacja z miłości i małżeństwa, by poświęcić się wzniosłym celom społecznym.

Zofia (*Siostry* P. Kuczalskiej³³), gdy dowie się o nieślubnym dziecku swego ojca, zdecyduje się wziąć je na wychowanie i podjąć pracę. Wstrząs, który przeżyje, skłoni ją do porzucenia narzeczonego. Czynem swym za protestuje przeciw obłudzie moralnej jako atrybutowi instytucji małżeństwa. Tytułowa bohaterka noweli *O szczęście Hani* zdecydowanie się na podjęcie studiów kosztem małżeństwa³⁴. Rozczarowanie fałszem miłości podzieli Klara, bohaterka „*Appassionaty*” *Beethovena* M. Łopuszańskiej³⁵.

³¹ I. Bronikowska, *Sadhana*, „Bluszcz”, 1917, nr 48, s. 375.

³² Tamże, 1918, nr 28, s. 211.

³³ Sztuka opublikowana jako dodatek do „Steru” w 1907 r.,

³⁴ [R. Zienkiewiczowa], *O szczęście Hani*, „Ster”, 1911, dod.

³⁵ „Przebudzenie”, 1911, nr 22—23.

Zawód miłosny, jakiego dozna, skłoni ją do opieki nad umierającym suchotnikiem. Zarówno w *Siostrach*, jak i *Appassionacie* poświęcenie bohaterki czerpie źródło z rozczarowania, wstrząsu niemoralnymi czynami mężczyzn. Kreacja postaci, kalka fabularna, którą powielają wymienione prace, pozostaje w bliskim związku z programem etycznym pisma. Krytyka degeneracji moralnej społeczeństwa, degradacji miłości, tak istotna w publicystyce obu pism, determinuje kształt literackich propozycji. Środkiem zaradczym ma być wzorzec osobowy kobiety, która wyzwala się z konwencjonalnych ram „kobiecości”, obiektu adoracji, flirtów, namiętności. Proponowany czytelniczkom antyerotyczny wizerunek kobiety wynikał w obu pismach z innych przesłanek. W „Sterze” z odrzucenia tradycji, ale też z założeń ruchu emancypacyjnego, w którego programie widniał postulat zerwania z obłudą tradycyjnych więzów małżeńskich; w „Przebudzeniu” z klerykałnego programu pisma, który miłości przypisywał piętno grzechu.

Szczególny wizerunek kobiety prezentowały pisma patronackie, „Pracownica Polska”, dodatek do „Polskiego Łanu” i „Ziemiańska” II. Adresowano je do czytelniczek początkujących, we wszystkich króluje wszechobecny dydaktyzm. Teksty literackie pism najdalsze były od inspirowania myśli o gwałtownej zmianie statusu społecznego, pozycji w rodzinie itp. Kategoria adresata pism w decydującym stopniu określała typ zabiegów pisarskich. Dominował obraz kobiety pogodzonej z losem, która jako naturalne traktuje obowiązki rodzinne, zawodowe, gospodarskie. Pokora wobec losu, posłuszeństwo wobec męża (też przełożonych) określają stereotyp kobiety na łamach tych pism. Wykorzystywano różne wersje wzoru kobiety (Polki) — katoliczki. W „Przebudzeniu” — wersję radykalną znaczoną krańcowym poświęceniem; w „Polskim Łanie” i „Ziemiańce” II — wersję umiarkowaną (wiara, poświęcenie, pokora wobec losu, praca i aktywność, ale w cieniu męża); w „Pracownicy Polskiej” wersję dla ubogich (rezygnacja z wszelkiego buntu, filozofia pogodzenia się z losem, zgody na cierpienia i upokorzenia). Czasopisma patronackie, dalekie od wzniecania myśli o gwałtownej zmianie położenia kobiet, dopuszczały jedynie umiarkowane propozycje reform. Posługiwano się, ze względu na kategorię adresata, zespołem specyficznych zabiegów (reper-tuarowych i pisarskich), które warte są wymienienia.

TEKSTY DYDAKTYCZNE

Pisma patronackie, których nadrzędnym celem było kształtowanie poglądów czytelników, a w mniejszym stopniu zaspokajanie ich zainteresowań, publikowały przede wszystkim utwory o przewadze funkcji dydaktycznych. Czasopisma te, adresowane do względnie jednorodnych grup społecznych, operowały spójnym zestawem środków kształtowania poglą-

dów czytelników³⁶. Wymieńmy podstawowe cechy przekazu literackiego na łamach pism adresowanych do czytelnika pozbawionego oficjalnej wiedzy literackiej:

1) Brak rozróżnienia między pierwodrukiem a przedrukiem. Nikła znajomość dorobku literackiego przez czytelników umożliwiła redakcjom wprowadzenie do repertuaru pisma utworów dawnych, zwłaszcza przedruków tekstów poetyckich. Publikacja ich zmierzała do wpisania tekstów w ramy programowe pisma poprzez aktualizację ich przesłania.

2) Brak rozróżnienia między literaturą współczesną a literaturą podejmującą wątki historyczne — ta ostatnia poprzez historyczny sztafaż porusza wątki programowe pisma. Oprócz funkcji dydaktycznej, teksty historyczne (proza i poezja) pełnią rolę w edukacji patriotycznej czytelników. Taka funkcja przypisana literackim tekstom o tematyce historycznej prowadziła poprzez selekcję pozytywnych postaci i zdarzeń do idealizacji historii Polski. Literatura w roli otuchy, pocieszenia, podniesienia na duchu omijała opisy klęsk, porażek, zdrad. W rezultacie historia jawiła się w odbiorze czytelniczym jako ciąg zwycięstw, bohaterskich porywów, szlachetnych czynów. Gloryfikacji przeszłości towarzyszyła absolutyzacja tradycji i apoteoza katolicyzmu. Zawsze jest to więc literatura aktualnych problemów, czasem przedstawianych w historycznej scenografii.

3) Częste zabiegi ukrycia czy neutralizacji fikcji literackiej. Zgodnie z poglądem, iż czytelnik wymienionych pism nie jest przygotowany do (autotelicznego) odbioru dzieła literackiego, wielokrotnie stwarzano pozory autentycznych relacji, sztukowano teksty literackie fragmentami publicystycznymi, przekazami paradokmentalnymi. Sugestia autentyczności zdarzeń wzmacniać miała siłę oddziaływania tekstów, zgodnie z przekonaniem (potwierdzonym przez późniejsze badania czytelnicze³⁷), iż początkujący czytelnik daleko mocniej przeżywa opis faktycznych, niefikcyjnych zdarzeń. Teksty literackie zacierają więc własne konstytutywne cechy, wykorzystując kilka zabiegów:

3.1. paraliterackie teksty historyczne — zabiegi beletryzacji zdarzeń historycznych (celował w tym dodatek do „Polskiego Łanu”), wprowadzanie fikcyjnych faktów i postaci do opowieści historycznych, które w odbiorze czytelniczym pozostawać mają nadal relacją o rzeczywistych wypadkach. Dodajmy, że również teksty innych pism noszą ślady takich operacji, np. *Zofia Ordeżanka* A. Zielińskiej obfituje we fragmenty autentycznych pamiętników, opisy rzeczywistych wydarzeń, które sąsiadują z materiały fikcyjną powieści³⁸;

³⁶ O literaturze użytkowej por. J. Maciejewski, *Obszary trzeciej literatury*, „Teksty”, 1975, nr 4, s. 100.

³⁷ B. Sułkowski, *Powieść i czytelnicy. Społeczne warunkowanie zjawisk odbioru*, Warszawa 1972, s. 89—112.

³⁸ A. Zielińska, *Zofia Ordeżanka*. Kartki z „*Silva Rerum*”, „Nasze Kłasy”, 1905, nr 1—2, s. 5—26.

3.2. Współczesne realia bliskie czytelnikowi — wykorzystywano autentyczne realia, nazwy miast, osób, szkół, szpitali itp., które uwiarygodniały świat przedstawiony w tekstach;

3.3. pseudonimy — stwarzano wrażenie, iż autorki wywodzą się ze środowisk bliskich czytelnikom, znają ich problemy, opisują własne doświadczenia. Taką rolę pełniły przy nazwiskach autorek określenia typu — wieśniaczka, Nałęczowianka itp.³⁹ Dodajmy na marginesie, iż w pismach adresowanych do wyrobionych czytelników mamy raczej do czynienia z odwrotnym zabiegiem — takim doborem pseudonimów, by zwiększały autorytet, powagę autora. Potwierdzenie takiej presupozycji zawierają wspomnienia T. Męczkowskiej. Otóż młode autorki prac na tematy emancypacyjne — wspomina Mączkowska — by zwiększyć powagę argumentacji, umieszczały obok swych nazwisk fikcyjne tytuły naukowe, doktorowa, profesorowa itp.⁴⁰;

3.4. tytuły, podtytuły, dygresje — częsty zabieg polegał na umieszczeniu podtytułu: „Zdarzenie prawdziwe”, „Z prawdziwego zdarzenia”, „Obrazek z życia” bądź kończeniu utworu formułą: Podłyszała; Zapisła itp. Niekiedy utwór opatrywano stosowną dygresją potwierdzającą autentyczność relacji; np. opowiadanie *Antosia* zawiera następujące wyznanie autorki: „Zdarzenie to prawdziwe słyszałam od osoby wiarygodnej, której książd Piotr opowiadał z życzeniem, aby mogło być w szerszym kole rozpowszechnione dla dobra i przestrogi młodych, niedoświadczonych dziewcząt”⁴¹. Oczywiście, nie negujemy, iż przynajmniej część opowiadań rzeczywiście opisywała autentyczne fakty. Nie ma to wszak większego znaczenia. Symptomatyczne jest natomiast, i to podkreślamy, iż w znacznej części tekstów eksponowano ten fakt (prawdziwy czy zmyślony) w określonym w stosunku do czytelników celu;

3.5. kompozycja tekstu — rezygnowano z tradycyjnej formuły opowiadania z dominującą rolą narratora. Uciekano się np. do formy dialogu z minimalizacją partii opisowych, a także stylu gawędy jednego z mieszkańców wsi. Przypomnijmy, iż taka konstrukcja miała długą tradycję w piśmiennictwie dla ludu. Dwa klasyczne utwory tego typu, *Pielgrzym w Dobromilu* I. Czartoryskiej i *Wieczory pod lipą* L. Siemieńskiego, składały się z gawęd czcigodnego pielgrzyma, skierowanych do dziatwy wiejskiej. Fakt, iż prawdy moralne wygłaszają starzy, doświadczeni ludzie, nadać im miał odpowiednią rangę⁴². Zbliżoną konstrukcję wykorzystywał

³⁹ Wydaje się, iż użycie takich pseudonimów bazowało na naiwności czytelników, nieznamości reguł literackich. Były mistyfikacyjną próbą porozumienia między twórcą a czytelnikiem. Por. D. Świerczyńska, *Pseudonim literacki i jego stosunek do tekstu*, „Pamiętnik Literacki”, 1979, z. 4, s. 213—229.

⁴⁰ T. Męczkowska, *50 lat pracy w organizacjach kobiecych w Warszawie*, rkps Bibl. Nár., sygn. II 10.302, s. 27—28.

⁴¹ *Antosia. Z prawdziwego zdarzenia*, „Pracownica Polska”, 1908, nr 3, s. 46.

⁴² Por. K. Chruściński, *Powiatka „dla ludu”*. Z badań nad „literaturą trzecią” 2. połowy XIX w., [w:] *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*.

cykl „Wieczornic u Mateuszowej” w „Polskim Łanie”. Formę przypowieści, gawędy miał też cykl opowiadań Z. Bukowieckiej pomieszczony w tym piśmie. Jednym z zabiegów był także szczególny sposób narracji — mówienie stylem odbiorcy, wprowadzanie zwrótów gwarowych, stylu potocznego do tekstów literackich w celu identyfikacji nadawcy ze środowiskiem społecznym czytelników⁴³. Dodajmy, iż również w innych pismach, zwłaszcza tych akcentujących nieufność wobec konwencjonalnych tematów literackich, wykorzystywano taką kompozycję tekstu literackiego, by stwarzał złudzenie autentyku. Na przykład nowela *O szczęście Hani* oparta jest na konstrukcji wymiany listów pomiędzy dwiema osobami bez dodatkowego komentarza autorskiego⁴⁴. Wiarygodność tekstu zwiększał fakt, iż tekst opublikowano anonimowo. Autorka, Regina Zienkiewiczowa, uciekła się na łamach „Steru” do powtarzanej mistyfikacji, publikując list rzekomej czytelniczki, Aliny, do redakcji⁴⁵. Sądząc z burzliwej dyskusji publicystycznej, którą list wywołał, uznany został przez czytelników za autentyczny wytwór sztuki epistolarnej.

4) Dominacja funkcji perswazyjnej, m.in. poprzez rygorystyczne przestrzeganie konsekwencji programowej. Zadaniem tekstów jest przekonanie czytelników o słuszności prezentowanych wzorów osobowych, zasad postępowania, przestróg moralnych, pouczeń religijnych. Teksty przekazują zestaw bezdyskusyjnych prawd, nie zakładają możliwości odmiennych poglądów, z czym mamy do czynienia w magazynach literackich, które (np. „Tygodnik Mód”) celowo manipulują niekonsekwencją programową, zwracając się do różnych grup czytelników. W programach magazynów literackich wpisane jest więc, w przeciwieństwie do innych pism, założenie o nieuniknionej polaryzacji gustów odbiorców.

5) Decydująca rola stereotypów osobowych i fabularnych jako elementu porozumienia z czytelnikiem i warunku skutecznego oddziaływania. Rzecz jasna, jest to literatura skrajnych symplifikacji, licznych schematyzmów, konwencjonalizacji sytuacji dramatycznej, pretekstowej fabuły ilustrującej tezy programowe pism. Oprócz stereotypu kobiety wykorzystywano szereg innych stereotypów, np. wroga (najczęściej uosobionego w postaci zaborczego Niemca bądź chciwego, przebiegłego

Seria 1, pod red. E. Jankowskiego i J. Kulczyckiej-Saloni, Wrocław 1980, s. 217—231; E. Malinowska, *W dialogu z czytelnikiem. Teksty literackie w polskiej prasie na Górnym Śląsku w latach 1889—1901*, Katowice 1984, s. 112—151; Z. Jarośniński, *Tekst użytkowy i tekst literacki w XIX w.*, „Teksty”, 1975, nr 4, s. 7—27.

⁴³ Por. uwagi M. Głowińskiego, *Komunikacja literacka jako sfera napięć*, [w:] *Problemy odbioru i odbiorcy*, red. T. Bujnicki, J. Sławiński, Wrocław 1977, s. 70—71.

⁴⁴ „Ster”, 1911, dod.

⁴⁵ Domosława [R. Zienkiewiczowa], *List Aliny*, „Ster”, 1909, z. 11/12, s. 367—370.

Żyda), stereotyp chłopca czy, szerzej, mieszkańca wsi (o takich cechach, jak pracowitość, pokora wobec zrzędzeń losu, religijność, patriotyzm przejawiający się w przywiązaniu do ziemi), stereotyp Polki katoliczki, wzorowej służącej itp. W pismach adresowanych do początkującego czytelnika nie pojawiają się niektóre obecne w innych periodykach kobiecych stereotypy, głównie z racji odmiennej tematyki tekstów literackich, np. stereotyp emancypantki czy stereotyp mężczyzny — uwodziciela, sprawcy zła. Wszystkie uproszczenia fabularne i stylistyczne, także dygresje autorskie, warunkowały skuteczny wpływ na czytelników.

6. Projektowanie sytuacji komunikacyjnej. W ramy tekstu wpisany jest zarówno krąg potencjalnych czytelników, scenariusz praktyk czytelniczych, jak i projektowany efekt czytelniczy. W tekście użytkowym warunkiem *sine qua non* skutecznego oddziaływania jest odbiór niezbyt odległy w czasie. Tekst zakłada rychłą recepcję, podejmuje bowiem problemy aktualne dla danej zbiorowości czytelników i do niej jest adresowany. Odbiór projektowany w tekście posiada więc określone ramy zarówno czasowe, jak i społeczne. Obraz domniemanego czytelnika determinuje w większym stopniu aniżeli w innych tekstach (i publikacjach) kształt i zawartość utworów literackich.

CZYTELNICZY

Dwie kategorie czytelników wyznaczają ramy domniemanych praktyk lekturowych: czytelnik wirtualny (tu określony jako adresat tekstów) i czytelnik rzeczywisty⁴⁶. Kategoria adresata pism, określonego przez program, dobór i zawartość materiałów, nie musi się, rzecz jasna, pokrywać z rzeczywistą grupą czytelników pisma. O ile jesteśmy w stanie określić z grubsza środowiska, do których adresowano poszczególne tytuły, o tyle informacje o kategorii (społecznej czy zawodowej) faktycznych czytelników są znikome. Rozkład środowiskowy adresatów wygląda następująco:

„Ster” — głównie kobiety z wyższym wykształceniem, podejmujące pracę, studentki, zwolenniczki pełnej emancypacji.

„Bluszcz” — najbardziej uniwersalny adresat. Umiarkowane zwolenniczki emancypacji, o kulturze umysłowej i aspiracjach wykraczających poza dom i łatwostrawną literaturę piękną.

„Tygodnik Mód i Powieści — Nasz Dom” — gospodyni domowa, o zainteresowaniach związanych z prowadzeniem gospodarstwa domowego. Upodobania literackie głównie w kręgu powieści rozrywkowej.

„Kosmetyka — Kobieta” — warstwy mieszczańskie. Zainteresowania literackie: łatwa rozrywka.

⁴⁶ Krytycznej systematyki typów czytelnika wpisanego w tekst dokonał H. Markiewicz, *Odbiór i odbiorca w badaniach literackich*, „Pamiętnik Literacki”, 1979, z. 1, s. 1—15.

„Dobra Gospodyni” — gospodyni miejska i wiejska. Zainteresowania literackie: łatwa rozrywka.

„Polski Łan” — warstwy ziemiańskie. Dodatek — włościanki, robotnice.

„Przebudzenie” — konserwatywne kręgi katolickie.

„Pracownica Polska — Pracownica Katolicka” — pismo adresowane do służących.

„Ziemianka” I — ziemianka o katolickim światopoglądzie i pragmatycznym obliczu.

„Ziemianka” II — włościanka, dla której lektura pisma jest być może pierwszym regularnym kontaktem z tekstem literackim.

Niewiele wiemy o rzeczywistych czytelnikach. Ogólny, jednorazowy nakład pism kobiecych na ogół nie przekraczał 20 tys. egzemplarzy. Tworzyło to dość wąski krąg czytającej publiczności kobiecej, jeśli założyć, że kobiety nie sięgały po inne popularne (np. wysokonakładowe magazyny typu „Tygodnika Ilustrowanego”) tytuły. Jedną z nielicznych możliwości weryfikacji danych stwarza prowadzona w większości pism rubryka korespondencji. Pozwala ona na przybliżone określenie (jeśli oczywiście pismo podaje miejsce zamieszkania respondentów) geografii rozkładu publiczności czytelniczej.

Statystyka taka z kilku powodów nie ma walorów obiektywnego, rzetelnego przedstawienia stanu rzeczy: po pierwsze — tylko nieliczni czytelnicy nawiązywali korespondencję z redakcją; po drugie — nie była to reprezentatywna próba publiczności czytelniczej; po trzecie — redakcje na ogół dokumentowały fakt korespondencji tylko wybranych czytelników, na których pytania odpowiadano w piśmie; po czwarte — bardzo trudno w wielu przypadkach ustalić właściwe miejsce zamieszkania respondentów ze względu na skrótowe zapisy (w grę wchodzi wówczas przynajmniej kilka miejscowości), błędną transliterację z języka rosyjskiego (a w tym adresowano korespondencję), a w końcu pomyłki drukarskie.

Tabela 6. Geografia środowiska czytelniczego „Dobrej Gospodyni” i „Steru”

| Miejsca zamieszkania respondentów | Pismo | | | |
|--|-------------------|---------|--------|---------|
| | „Dobra Gospodyni” | | „Ster” | |
| | liczba | procent | liczba | procent |
| Dobra, osady, wsie | 106 | 62 | 11 | 7,8 |
| Miasta powiatowe i in. | 49 | 28,6 | 42 | 29,8 |
| Miasta gubernialne, stolice krajów i prowincji | 14 | 8,2 | 70 | 49,6 |
| Inne | 2 | 1,2 | 18 | 12,8 |
| Razem | 171 | 100 | 141 | 100 |

Z tych powodów statystykę taką traktować należy jako orientacyjną wskazówkę, a nie w pełni wiarygodną informację.

Spróbujmy porównać geografie środowiska czytelniczego (tab. 6) na przykładzie dwóch różnych, gdy idzie o kategorię adresata, pism: „Dobrej Gospodyni” i „Steru”. Dla pierwszego z nich czerpiemy informacje z 1905 r., albowiem w kilku numerach prowadzono wówczas obszerną rubrykę korespondencji z czytelnikami na temat prenumeraty, zaległości, wpłat itp. Ze „Steru” uwzględniamy korespondencję z całego okresu publikacji pisma, tj. z lat 1907—1914.

Orientacyjna statystyka korespondencji wskazuje na odmienny w obu pismach skład publiczności czytelniczej. W przypadku „Dobrej Gospodyni” dominują czytelniczki ze wsi, majątków ziemskich, osad, w mniejszym stopniu z miast i miasteczek⁴⁷. Znikomy procent stanowią respondenci z dużych i wielkich miast. Analiza geograficzna wskazuje na rozmieszczenie czytelników głównie we wschodnich guberniach Królestwa, a także w guberniach zachodnich Rosji.

W przypadku „Steru” mamy do czynienia z innym typem czytelników, mieszkających głównie w dużych miastach zarówno Królestwa (Piotrków, Kalisz, Włocławek), jak i zaborów pruskiego i austriackiego (Poznań, Gdańsk, Lwów, Kraków). Znaczny procent korespondencji pochodził z dużych miast cesarstwa: Petersburga, Kijowa, Moskwy. Należy sądzić, że głównie nadsyłały je polskie studentki. Od nich, przypuszczać można, pochodziły również listy z innych krajów (oznaczone w tabelce jako „inne”), z Kolonii, Brukseli, Brna, Liège, Helsinek czy Chicago. Powyższa szkiecowa statystyka dowodzi, iż określona na podstawie zawartości prasy kategoria adresata w znacznym stopniu pokrywa się z rzeczywistą grupą czytelników pisma.

Wspomnijmy jeszcze o typach adresata (wirtualnego odbiorcy) wyróżnionych z punktu widzenia przypisanych im w programach pism ról. Model czytelnika biernego, czytelnika-ucznia odnajdziemy w pismach adresowanych do początkującego odbiorcy („Ziemianka” II, „Polski Łan” — dodatek, „Pracownica Polska”). Pismo pełni w relacji nadawca—odbiorca funkcję instrukcji, pouczenia, rzadko dialogu. Nadawca przyjmuje rolę niepodważalnego autorytetu, głosiciela prawd, odbiorcy przypada rola posłusznego adepta. Niekiedy, w celu zatarcia dystansu nauczyciel—uczeń, pismo dokonuje dwóch manewrów: pozornego utożsamienia nadawcy z odbiorcą (operowanie zwrotem „my”, „nas” itp.; próby przekonania odbiorcy o wspólnym rodowodzie społecznym, wspólnocie doświadczeń) oraz stworzenia namiastki dialogu w postaci publikacji

⁴⁷ Do statystyki nie włączono kilkudziesięciu ogólnych zapisów adresowych (tytu: w guberni wileńskiej, na Podolu). Przypuszczać można, że w większości pochodziły one z majątków ziemskich. Tak więc procent respondentów „Dobrej Gospodyni” z dóbr i osad byłby jeszcze wyższy, aniżeli przedstawia to tabela.

tekstów (listów, artykułów) czytelników. W praktyce głosy czytelników dopuszczano na łamy większości pism tylko wówczas, gdy potwierdzały słuszność programu redakcji.

Czasopisma adresowane do wyrobionego odbiorcy („Bluszcz”, „Tygodnik Mód”) tworzą platformę dialogu z czytelnikiem-partnerem. Pismo pełni rolę dyskretnej doradcy, czytelnik dokonuje wyboru z różnorodnego zestawu zaproponowanych mu tekstów. Zabiegi dydaktyczne siłą rzeczy bardziej kamuflowano; eksponowano starania redakcji zaspokojenia zróżnicowanych gustów czytelników.

Obok czytelnika-pokornego ucznia oraz czytelnika-aktywnego uczestnika dialogu wyróżnić należy jeszcze jeden typ adresata — fanatycznego wyznawcy. Taki obraz idealnego czytelnika wypełnia łamy „Steru” — model odbiorcy, który bez zastrzeżeń akceptuje program feministyczny. Program pisma nie podlega dyskusji (tylko my mamy rację — zdaje się twierdzić redakcja), dyskutować można z czytelnikami tylko o środkach jego realizacji. W rezultacie adresat pisma miał być przedłużeniem, zwierciadlanym odbiciem nadawcy, projekcją jego cech. O tyle tylko interesował redakcję, o ile pozostawał wyznawcą tez głoszonych przez pismo.

SZATA GRAFICZNA

Jednorazowy kontakt czytelnika z pismem, doraźna i przemijająca wraz z pojawieniem się nowych numerów użyteczność warunkowały w pewnym stopniu rezygnację w większości pism (poza nielicznymi wyjątkami, np. „Chimerą”) z oryginalnych, dostosowanych do tekstu literackiego środków ekspresji graficznej. Zestaw środków formalnych stosowanych przy książkowej realizacji tekstów służyć miał podkreśleniu indywidualnych, oryginalnych cech tekstu. Środki ekspresji graficznej stosowane w przekazie czasopiśmienniczym służą w zdecydowanej większości przypadków odmiennym celom: utrwaleniu, ekspozycji tego, co stałe, powtarzalne, niezmienne. Prasa, która operuje stale nowymi materiałami (w tym literackimi), znajduje w ekspresji graficznej swoisty czynnik stabilizacji. Stała szata graficzna w postaci np. nagłówka staje się znakiem wywoławczym pisma w równym stopniu, co tytuł; stały układ działów, podkreślony akcentem graficznym, ułatwia orientację w zestawie nowych tekstów.

W pismach kobiecych owych lat nie było przypadku, by zastosowano środki graficzne (ilustracje, typ materiału typograficznego, rodzaj układu graficznego) w celu ekspozycji indywidualnych cech tekstu. Odwrotnie, to różnorodne teksty literackie publikowano w obrębie stałych (również pod względem rozwiązań graficznych) działów. To, co stanowi o fenomenie książki, swoistość, niepowtarzalność środków wydawniczych dostoso-

wanych do cech drukowanego tekstu⁴⁸ (czego potwierdzeniem liczne przykłady z historii książki idealnego przystawiania, wyrażania cech tekstu środkami ekspresji wydawniczej) staje się zjawiskiem wyjątkowym na gruncie przekazu prasowego. Środki graficzne stosowane były jako elementy identyfikacji pisma jako całości bądź jego działów poprzez odmiennie rozwiązanie układu graficznego działu publicystycznego, literackiego itd.

Na szatę zewnętrzną wpływały niejednokrotnie założenia programowe pisma. I tak np. asceza środków graficznych (brak ozdobnej winiety tytułowej, ilustracji, mały format) w przypadku „Steru” wydaje się być logiczną konsekwencją programu pisma, rezygnacji z tradycyjnego modelu literackiego magazynu kobiecego uosobianego przez „Bluszcz” i „Tygodnik Mód”. Zerwanie z tradycyjną formą sygnalizuje odmienną zawartość pisma i sugeruje odmienny sposób praktyk czytelniczych. Ikonografia religijna, która pojawia się na okładkach „Pracownicy Polskiej”, również trafnie zwiastuje zawartość pisma, jak ilustracje z historii Polski zdobiące okładki „Polskiego Łanu”.

W kilku czasopismach winieta tytułowa funkcjonuje jako znak, rodzaj skrótowej, ikonicznej etykiety pisma. Niekiedy odwołuje się ona do haseł programowych, niekiedy wskazuje na adresatów pisma. Zwróćmy dla przykładu uwagę na kolejne winiety tytułowe „Dobrej Gospodyni” z 1906 r. W pierwszym wariantcie, z jednej strony, mamy odwołania do zawartości pisma (dwa atrybuty magazynu: mody i literatura piękna publikowana w dodatkach), z drugiej — do kategorii adresata. Obraz wiejskiego dworku ziemiańskiego określa społeczny rodowód czytelników, do których kierowano pismo. Drugi wariant winiety przetrwał zaledwie pół roku. Być może dlatego, iż obrazował pożądaną, a nie faktyczną sytuację czytelniczą. Odzwierciedlał obecny w publicystyce pisma owego okresu postulat rozwoju ruchu oświatowego na wsi (z wezwaniem typu: „A zatem do dzieła! Na nowe tory! Niech znikną owe tłumy analfabetów! Niech pióro i książka w każdej znajdzie się chacie”⁴⁹). Trzecia wersja winiety zamieszczona została pod koniec 1906 r. i przetrwała bez zmian do końca publikacji „Dobrej Gospodyni”. Wprowadzono ją w okresie, gdy z wolna pismo porzucało gromkie, acz naiwne i nierealistyczne hasła oświatowe, podejmowało natomiast postulaty programowe organizacji ziemianek: misji cywilizacyjnej na wsi prowadzonej z inicjatywy i pod kuratelą ziemianek. W artykule opublikowanym w jednym z ostatnich numerów z 1906 r. czytamy: „Trzeba wytworzyć łączność pomiędzy dworem a chatą, wypłenić nieufność i niewiarę z serc włościan. Trzeba ludowi

⁴⁸ Por. K. Głombowski, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Wrocław 1980, s. 39—57.

⁴⁹ J. Boleszczyk-Modliński, *Nowe tory*, „Dobra Gospodyni”, 1906, nr 36, s. 281.

wykazać, że się o jego dobro w rzeczy samej zabiega”⁵⁰. Taka winieta, jaki program! Ilustracja, na której przedstawiono ziemiankę i włościankę, nie tylko pobrzmiwała echem solidarystycznych haseł publicystyki, lecz być może ujawniała wizerunek pożądanych adresatek pisma — w nadziei dotarcia z pismem za pośrednictwem ziemianek również do czytelniczek wiejskich.

Wniosek ogólny jest jednoznaczny — trudno doszukiwać się w szacie graficznej pism kobiecych oznak oryginalności czy nowatorstwa. Rola oprawy graficznej sprowadzała się do opatrzenia numeru czytelnym znakiem rozpoznawczym, nadania mu charakterystycznych, łatwo rozpoznawalnych cech formalnych. Z tego m.in. powodu odwoływano się do prostych skojarzeń i jednoznacznych semantycznie motywów, opatrzonych banalnymi na ogół rozwiązaniami graficznymi.

⁵⁰ W *noc wigilijną*, tamże, nr 51, s. 398.